

KONGO – OFIARY POLITYKI

*Pragniemy jednak prosić Boga,
żeby przyjął tę ich ofiarę
i dozwolił, by przyniosła obfity owoc
dla misji, dla Konga, dla Afryki i dla Ojczyzny.*

(Krwawiący Kościół w Kongo)

Kongo Belgijskie, położone w samym centrum Afryki, w 1960 roku stało się samodzielnym państwem i przyjęło nazwę: Kongo. Nowi władcy w ciągu 4 lat doprowadzili ten kraj do tak wielkiej ruiny, że doszło do krwawych powstań i rozpraw na wzór wojny domowej.

Lewicowi rebelianci, pod nazwą „Simba”, którzy walczyli przeciw rządowi centralnemu w stolicy Kinshasie, zajęli znaczne połacie wschodniego Konga, w tym między innymi archidiecezji Kisangani oraz diecezji Wamba. Ich hasło „walka o wolność oraz zemsta na białych wyzyskiwaczach” doprowadziło do mordów dokonywanych na tamtejszej czarnej ludności, a przede wszystkim na jeszcze pozostałych tam białych.

Na podstawie późniejszych zestawień wyliczono, że ofiarą tej rebelii stały się niezliczone rzesze Afrykańczyków oraz 249 Europejczyków. Łącznie straciło życie 143 misjonarzy, sióstr zakonnych misjonek oraz osób działających na rzecz misji.

Na misji księża sercanów w archidiecezji Kisangani i w diecezji Wamba zamordowane zostały 53 osoby. Znajdowało się wśród

nich 28 księży sercanów – w tym biskup z Wamba, 22 księży oraz pięciu braci zakonnych. Oto ich nazwiska:

bp Józef Albert Wittebols
ks. Amour Jan Ewangelista Aubert
ks. Karol Jan van Ruysbroek Bellinckx
ks. Herman Wacław Bisschop
ks. Klemens Franciszek z Asyżu Burnotte
ks. Józef Karol Boromeusz Conrad
br. Marcin Damian Brabers
ks. Jan Bonifacy de Vries
ks. Henryk Donatus Hams
ks. Leonard Ludwik-Maria Janssen
br. Józef Andrzej Laureys
ks. Aquilino Bernardo Longo
ks. Jakob Jan Vianney Moreau
ks. Gerard Stefan Niewkamp
br. Józef Alojzy Paps
ks. Arnold Wiro Schouenberg
br. Wilhelm Arnulf Schouenberg
ks. Jan Alojzy Slenter
ks. Franciszek Tomasz Morus ten Bosch
ks. Józef Jakob Tegels
ks. Jan Ireneusz Trausch
ks. Piotr Józef van den Biggelaar
ks. Krystian Jan Bosco Vandael
ks. Hieronim Gabriel Vandemoere
br. Henryk Józef Vanderbeek
ks. Henryk Bonifacy van der Vegt
ks. Henryk Julian Eymard Verberne
ks. Wilhelm Pius Vranken.

Czy byli oni męczennikami? Zostali zamordowani, ponieważ uchodzili za przedstawicieli znienawidzonego reżimu kongijskiego. Z tego też względu zabito jedynie misjonarzy posługujących

się językiem holenderskim, Holendrów oraz Flamandów. Niemieckich misjonarzy, jak ks. Henryka Middendorfa oraz br. Leona Pizmohta, wypuszczono na wolność. Do tych, którzy ponieśli śmierć, chociaż nie zostali zamordowani z nienawiści do wiary i Kościoła, lecz z powodów politycznych, odnosi się to, co dotyczy każdego misjonarza, który opuszcza dom i ojczyznę: będzie musiał liczyć się z możliwością śmierci w obcym kraju, obojętnie jak to pozbawienie go życia zostanie uzasadnione.

„Kobiety i mężczyźni z Europy przyjęli wraz z powołaniem misyjnym wszystkie niebezpieczeństwa, nie wyłączając najbardziej nieznanych. Poszli za wezwaniem Chrystusa. W obliczu karabinów, włóczy i sztyletów, włączyli oni swoją ofiarę w tę Jego Ofiarę, przyjętą z miłości do Ojca i dla zbawienia ludzi. Ojciec Niebieski przyjął ich ducha w swoje ręce” (Krwawiący Kościół w Kongo).

3 listopada 1964 roku został śmiertelnie zraniony (uderzeniami włóczy w pierś) również działający niedaleko, w Nduye, sercanin z Prowincji Włoskiej Zgromadzenia – ks. Aquilino Bernardo Longo, nazywany „Ojcem Pigmejów”. W chwili swej śmierci wypowiedział jedynie to zdanie: „Oto dla misjonarza najpiękniejszy finał!”.

Z języka niemieckiego tłumaczył
ks. Paweł Leks